

Przegląd Filmów Karnawałowych „Karnawał Król Europy”

16 grudnia 2011. godz. 14.00 – 20.00

Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

1. Jukace, reż. Mariusz Raniszewski, Polska, 11 min. 2011

Film jest zapisem lokalnego, żywieckiego noworocznego zwyczaju składania życzeń przez grupę kawalerów. Zamaskowani przebierańcy przez całą sylwestrową noc i pierwsze styczniowe przedpołudnie zaczepiają przechodniów recytując słowa życzeń „Zdrowia, szczęścia, i słodczy noworoczny Jukac życzy”. Z tymi samymi życzeniami na ustach odwiedzają sylwestrowe bale i zabawy, w zamian oczekując drobnych datków.

2. Trzej Królowie z Sopotni Małej, reż. Mariusz Raniszewski, Polska, 20 min. 2011

Sopotnia Mała to jedyne miejsce w Beskidzie Żywieckim, gdzie od 6 stycznia przez trzy dni orszak Trzech Króli odwiedza wszystkich mieszkańców wsi. Film rejestruje ich wędrówkę krok po kroku, pokazując też towarzyszące Królom postaci maszkar czyniących spustoszenia w gospodarstwach, straszących dzieci i dorosłych, pobierających opłaty za przejazd przez wieś i napadających na młode kobiety.

3. Koza Szymborska, reż. Michele Trentini, Włochy, 11 min. , 2011

W Szymborzu (części Inowrocławia) działa Stowarzyszenie Klubu Kawalerów, które od 160 lat organizuje „ostatkową” kozę. W ostatni dzień karnawału orszak przebierańców stawia się w ratuszu u prezydenta miasta, następnie rusza ulicami odwiedzając szkoły, instytucje i domy prywatne. Udają się aż do pobliskiej wsi – Miechowic. Film zrealizowany przez etnologów z Muzeum Tradycji i Zwyczajów Ludności Regionu Trydenckiego w San Michele all’ Adige we Włoszech.

4. Herody z Zielonek, reż. Radosław Surowiec, Polska, 19 min., 2011

Film dokumentuje zwyczaj kultywowany w gminie Zielonki. W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia we wsi pojawia się grupa młodych mężczyzn w bajecznie kolorowych strojach. Całej grupie przewodzi król Herod - ubrany najokazalej. Do jego świty należą: Marszałek, Feldmarszałek, Hetman, Ułan i Turek. Zawsze chodzą z nimi: Żyd, Śmierć i Diabeł. Po przedstawieniu akcji na dworze króla Heroda przebierańcy okoleodowują wszystkich w domu - poczynszy od gospodarza, na małych dzieciach skończywszy. Otrzymują za to datki pieniężne. Zwyczaj ten obecny jest w Polsce od XIX w., a grupa „Herody z Zielonek” przedstawia go w różnych składach nieprzerwanie od 1995 roku.

5. Zapustnicy, reż. Mariusz Raniszewski, Polska, 11 min., 2011

„Zapustnicy” to krótki zapis ostatkowego zwyczaju w Radomyślu nad Sanem, gdzie grupa młodych ludzi zainspirowana przez 92 - letnią Gizelę Krajewską kontynuuje tradycję swoich dziadów. Przebrani w najdziwniejsze kostiumy wędrują przez miasteczko prowadzeni przez młodą parę. Odwiedzają różne miejsca, które w metaforyczny sposób odnoszą się do cyklu życia człowieka.

6. Vasiličari, reż. Patryk Pawlaczyk, Amudena Rutkowska, Polska, 16 min., 2011

Mieszkańcy wsi Raotince w północnej Macedonii co roku w dniu 14 stycznia, w czasie prawosławnego Nowego Roku, stają się świadkami przemarszu mężczyzn przebranych za stworzenia z zaświatów. Nazwa przebierańców – Vasiličari pochodzi od patrona tego dnia, Świętego Bazylego, którego ikonę niosą do położonej w górach cerkwi. Kamera towarzyszy im podczas przygotowań i odwiedzin w kolejnych domach, gdzie błogosławią mieszkańcom, odpędzają złe moce, a z zamian za muzykę i taniec otrzymują dary.

7. One day in Begnishte, reż. Michele Trentini, Włochy, 7 min., 2008

O świcie 14 stycznia, w dniu Nowego Roku według kalendarza juliańskiego, macedońska wieś Begnishte położona 100 km od Skopje zostaje zaatakowana przez Djolomari - brodatych, zakapturzonych dzwonników uzbrojonych w drewniane miecze. Towarzyszą im stara kobieta i grupa klaunów. Uczestnicy tak uformowanego pochodu odwiedzają wszystkie domy we wsi, gdzie w zamian za dzwonienie i składanie życzeń otrzymują datki w postaci gotówki, wina, mąki, słodyczy i owoców. Pod koniec dnia zaczynają taniec na głównym placu, z każdą godziną bardziej szaleńczy. Taniec koncentruje się wokół „Panny Młodej”, obiektu udawanych czynności seksualnych. Mieszkańcy wsi wierzą w oczyszczającą moc tego obrzędu.

8. Lolele, reż. Justyna Laskowska - Otwinowska, Aleksander Robotycki, Polska, 20 min., 2011

Zapis karnawałowej tradycji wywodzącej się z legendarnej opowieści o dzielnej księżniczce, która przebrana za potwora wystraszyła najeźdźców pewnego siedmiogrodzkiego miasta. Zwyczajowy przemarsz licznej grupy barwnych przebierańców przez miasteczka Transylwanii odbywa się w każdym z nich według tego samego scenariusza i z tymi samymi elementami węzłowymi: poskramianie niedźwiedzia, obecność przedstawicieli różnych gildii, ujarzmianie konia. Finał odbywa się w Agnicie, gdzie po paradzie uczestnicy rozbiegają się po domach wspólnie bawiąc się i śpiewając.

9. Chiparusul – funeral dance mask ritual from Nereju, reż. Mircea Nan, Bogdan Scoreta, Claudiu Doncutiu, Rumunia, 20 min.

Ze względu na niemożliwość udokumentowania za pomocą kamery prawdziwego pogrzebu w wiosce Nereju, film jest rekonstrukcją obrzędu pogrzebowego odbywającego się do dziś na tym terenie. Poza żałobnikami udział w uroczystości bierze grupa przebierańców w ubiorach charakterystycznych dla grup kołędniczych i karnawałowych np. niedźwiedź, koza, demoniczne postaci w maskach. Odbywają oni wielogodzinny taniec wokół ogniska.

10. One day in Rukavac, reż. Michele Trentini, Włochy, 11 min., 2008

Grupy chorwackich „Dzwonników”, zwanych też „Starymi” zaczęły pojawiać się pod koniec XVIII wieku. Z tych czasów wywodzić też należy ich kostium, który jest w jednej trzeciej pasterski (krowie dzwonki, skóry, siekiery i kije), w jednej trzeciej karnawałowy (kapelusze przystrojone kwiatami), a w pozostałej części marynarski (biało – niebieskie koszule żeglarzy z Zatoki Kvarner). Czas karnawału rozpoczyna „Pust” – kukła wielkości człowieka powieszona na palu przed wejściem do wsi. Grup dzwonników jest co najmniej 40, każda z nich przy akompaniamencie bębnowym odwiedza przynależną sobie wieś prowadzona przez herolda z bambusowym berłem. Dzwonnicy zbijają się w gromadę jeden obok drugiego, tworząc mocny węzeł ze swoich ciał, by nagle rozstać się i dać tym samym sygnał mieszkańcom do zabawy.

11. Kad dedi drmaju, reż. Ivo Kuzmanić, Chorwacja, 42 min., 2005

Donji Kosinj znajduje się w Lika, górzystym regionie w centralnej Chorwacji. Co roku, w podczas karnawału, ludzie zbierają się w grupy kołędnicze. W czasie zapustów, jako dedi, składają wizytę każdej zamieszkującej w okolicy rodzinie. Zwyczaj ten polega na tym, iż w momencie zobaczenia dedi należy próbować uciec. Dedi łąpią uciekiniera, osadzają na specjalnie przygotowanych słupkach i zanoszą do domu, otrzymując za to zapłatę. Zwyczaj ten w Donji Kosinj wciąż jest z chęcią kultywowany. Przynosi wiele radości zarówno młodym, jak i starszym mieszkańcom wsi. Jest okazją do spotkania, dobrej zabawy a także oderwania się od codziennych trosk choć na jeden dzień w roku.

12. One day in Chelnik, reż. Michele Trentini, Włochy, 13 min., 2008

We wsi Chelnik położonej we wschodniej Bułgarii co roku odbywa się ten sam obrzęd. *Kukeri*, grupa zamaskowanych mężczyzn ubranych w ozdobne stroje idzie od domu do domu zbierając jedzenie i

pieniądze, tańcząc przy akompaniamencie bębna i zaczepionych u pasa dzwonek. W każdym odwiedzanym miejscu dokonują symbolicznego oczyszczenia domostwa i ludzi od złych duchów. Następnie zbierają się na głównym placu wsi, gdzie „Panna Młoda” i „Pan Młody” zostają sobie poślubieni, po czym dokonują rytualnego orania ziemi i siewu. „Panna Młoda” w bólach rodzi dziecko – lalkę, by później, stając na odwróconym pługu pobłogosławić wieś. Dzień kończy się wspólną zabawą mieszkańców razem z *kukeri* w miejscowej gospodzie.

13. One day in Valforiana, reż. Michele Trentini, Włochy, 14 min., 2008

Karnawał we wsi Valfloriana odbywa się w ostatnią sobotę przed Postem i trwa od przedpołudnia do wczesnego wieczoru. Przybiera formę pochodu przez wszystkie mniejsze osady, na które wioska jest podzielona. W orszaku pojawiają się trzy typy przebierańców. Pierwszy to zamaskowany *matoci* zwany też *barbi*. Wkracza do wsi krzycząc i wdając się w dyskusje z mieszkańcami. Potem, przy muzyce z akordeonu, pojawia się para młoda z друзbami w towarzystwie arlekinów. Pod koniec na scenę wkraczają pajace odgrywający prześmiewczą pantomimę. Wszystkie trzy fazy powtarzają się w każdej z mijanych osad. Pajace witani są winem, orzechami i słodyczami.

14. The Bear Chase, reż. Michele Trentini, 7 min., 2008

Początek karnawału w Arles Sur Tech we francuskiej Katalonii wyznacza pojawienie się przerażającego Niedźwiedzia. Wkracza on do wioski napadając na mieszkańców. Do walki zaangażowani zostają Myśliwi. Polują oni na Niedźwiedzia podczas gdy on poluje na cnotę niejakiej Rosetty. Pod koniec dnia pościg dociera na główny plac. Niedźwiedź dokonuje gwałtu na Rosetce, po czym zostaje schwytyany przez Myśliwych, którzy „strzygą”, aby przywrócić mu ludzką postać.

15. Carnaval. Największe Party Świata, reż. Andrzej Fidyk, Polska, 53 min., 1996?

Reportaż przedstawia karnawał w Rio de Janeiro od strony, której nie sposób zobaczyć w corocznych krótkich relacjach telewizyjnych. Wbrew pozorom głównymi uczestnikami zabawy są ludzie biedni. Dla nich kilkudniowe uliczne tańce to jedyna okazja, żeby zbliżyć się do świata bogatych dzielnic, zapomnieć o nędzy i po prostu zabawić się. Aby opowiedzieć o najświetniejszym karnawale świata w Rio de Janeiro, Andrzej Fidyk spędził w stolicy Brazylii cały rok (1995). Odwiedził dyrektorów różnych szkół samby, rozmawiał z bezdomnymi i biednymi ludźmi pracującymi na wysypiskach śmieci. Dla nich wszystkich najważniejszy w ich szarej egzystencji jest kilkutygodniowy karnawał, bo to czas, gdy życie nabiera blasku szaleństwa, swobody, zapomnienia. W przygotowywanych przez wiele miesięcy kostiumach tańczą obok siebie na paradzie, ramię w ramię, policjanci, gangsterzy, przemytnicy. W mieście, gdzie bogaci umierają ze strachu o swoje życie, a biedni z głodu, nie wzrasta wtedy przestępczość. Wielkie święto samby łagodzi obyczaje. Znakomite scenki rodzajowe utrwalił na taśmie filmowej Krzysztof Kalukin i Mikołaj Nesterowicz.

16. Doing the Norway, reż. Elisabeth Mortensen, Norwegia, 31 min, 2009

W miasteczku Petersburg na Alasce mieszkańcy co roku obchodzą „Little Norway Festival” podkreślając w ten sposób swoje norweskie korzenie. Związek ze Starym Krajem wyznaczają przez użycie określonych „starych” symboli. Dla niektórych bycie „Norwegiem” odgrywa wielką rolę w tworzeniu własnej tożsamości, mimo, że więzy krwi stają się coraz słabsze i coraz mniejszy kontakt z dawną ojczyzną. Podstawowym tematem tego filmu jest potrzeba przynależności i poczucia wyjątkowości.